REJESTR DOTYCZY:

NOWICKI Maciej

s/c ..... i .....

z d. .....

* 26 czerw. 1910 w .....

kraj: SYBERIA

~~zginą w katastr. samol.~~ w .....

31 sierp. 1951

kraj: ~~EGIPT~~

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

9 / 51

Nota zamieszczona:

w tomie .....

czesci .....

Indeks

ARCHITEKT

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:		znak rozpoznawczy
* Tydzien Polski	1951 "Wielki Architekt Polski"	47/ . .51/
* WEP.Panu t.VIII - nota biograficzna		1o9/t.VIII/
* Dziennik Zwiazkowy 31.5.77 - "Maciej Nowicki"		20/ 31.V.77/

58, Pembroke Road (Earls Court), LONDON, W.8.
Biura i wystawa książek otwarte 10-7, w soboty 10-1.

POLACY W ŚWIECIE

WIELKI ARCHITEKT POLSKI

Do licznego grona Polaków, których talent wyniósł ponad przeciętność i okrył sławą na świecie, należy niewątpliwie Maciej Nowicki.

Urodzony na Pacyfiku, syn polskiego dyplomaty, we wczesnych latach trzydziestych rozpoczął studia na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej.

Był to okres rozkwitu architektury i jej monumentalnego działu — urbanistyki. Żywa była tradycja Noakowskich, Tołwińskich, Świerczyńskich. Raport profesorów Syrkusa i Chmielewskiego w Atenach na kongresie architektów stał się światową rewelacją.

W takiej atmosferze kształtuje się wrażliwy twórczy umysł Nowickiego.

Bal architektów był zawsze „gwoździem" karnawału w Warszawie no i popisem w dziedzinie dekoracji sal. W roku 1931 nagroda za najlepszy projekt przypadła studentowi Nowickiemu i jego narzeczonej, Sandeckiej, studentce tego samego roku.

Nad głowami tańczących maszerował rząd żołnierzy „Flitu" (reklama), komicznych w swojej powadze w zestawieniu z zadaniem bojowym: tępienie much i moli.

Pierwszą pracą, już inżyniera, mu autorowi tego projektu:

. . . „Aleje Jerozolimskie, ukształtowane jako teatr życia śródmiejskiego. Tu skupia się wielki handel, uniwersalne domy towarowe, przedstawicielstwa samochodów, kawiarnie i kina, aktualności. O ile w konkursie śródmieścia myślano skalą indywidualnego człowieka, to podstawą decyzji była skala tłumu. Podniesiony nad poziom ulicy taras, na którym znajduje się ośrodek ruchu pieszego, rytm domów towarowych. Pod placem mieszczą się ośrodki handlu o największej skali, szeregi wnętrz oświetlonych z góry, zbudowane na sieci słupów o szerokich rozpiętościach. W rytmie płaskich w zasadzie budynków handlowych znajduje się jeden gmach wieżowy o urozmaiconej sylwecie. Całość stanowi „trybunę", przed którą w odległości 100 metrów znajduje się scena. Jest nią centralna arteria miasta, Aleje Jerozolimskie oraz północna ściana tworzącego się w ten sposób placu.

W ścianie tej bierze udział istniejąca dotychczas zabudowa alei, tworząc wraz z nową widziany pod światło nieregularny w sylwecie parawan, na tle którego rozwija się barwny plan propagandy handlowej. W nocy tarastrybuna jaśniałby światłem kawiarń, ciemna ściana przeciwległa byłaby ścianą mechanicznej rewii neonów. Poniżej na dwóch wysokościach jezdnia, pokaz zmotoryzowanego ruchu miejskiego. Podłoga placu dzielącego scenę od trybuny z zieleni, kwiatów i elementów wodnych"...

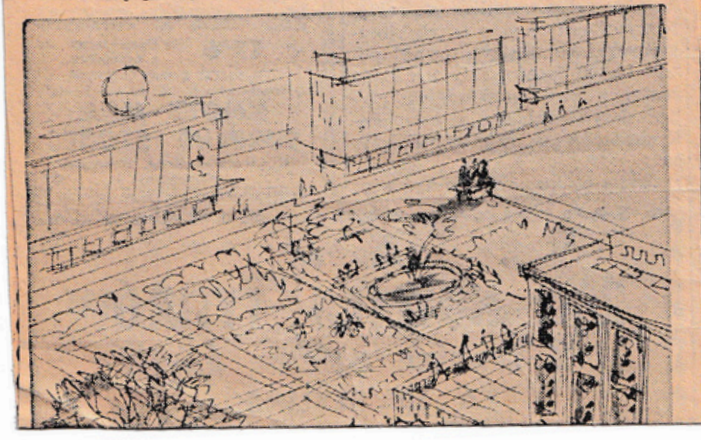

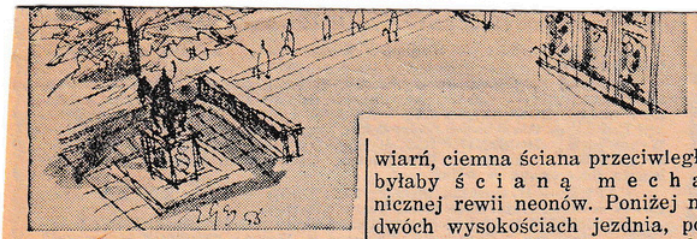

Fragment dzielnicy mieszkalnej śródmieścia Warszawy

Nowickiego jest budynek Urzędu Patentowego. Można go i dziś zobaczyć na polu mokotowskim dom--wagonik, podparty jedną kariatydą.

Zaczyna się okres powodzenia; zwycięskich konkursów: pierwsza nagroda za projekt meczetu, wnętrze sklepu „Trójkąt w kole" i magazynu mód „Telimena", Dom Zdrojowy w Druskiennikach.

I nagle . . . wojna. Okupacja. Wykłady na warszawskiej tajnej uczelni, ukrywanie się przed wrogiem. W Laskach, w Instytucie dla Ociemniałych, Nowicki znajduje schronienie.

Kalectwo oglądane z bliska wstrząsa czułym sercem Nowickiego. Potrzeba niesienia pomocy owym nieszczęśliwym, pobudza wyobraźnię, powstaje nowy projekt — Osiedla dla Ociemniałych: poruszane wiatrem dzwoneczki — drogowskazy o najrozmaitszych dźwiękach.

WIZJA WARSZAWY

Do powojennej Warszawy wraca kto może, by podnieść ją z gruzów. Wśród nich jest Maciej Nowicki.

Organizuje pracownię w Wilanowie i już w 1945 powstaje projekt „Śródmieścia" Warszawy. Teren obejmuje połać miasta, leżącą między Marszałkowską, Żelazną i Placem Grzybowskim a Koszykową oraz Aleje Jerozolimskie i obydwa brzegi Wisły. W miejscu ohydnego pałacu „Kultury" — grupa wolnostojących wieżowców. Ciekawy pomysł ulic dwupoziomowych i domów o dwóch parterach. Ciągi piesze poniżej jezdni ok. 3 m. z których wchodzi się do dolnych parterów —sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Praktyczny był to pomysł, łatwy do wykonania, dzięki piwnicom zburzonych domów — dzielnica o charakterze wielkomiejskim, posiadająca, spokojne i ciche zakątki; placyki z ławeczkami.

Oddajmy na chwilę głos samemu autorowi tego projektu:

Nowicki marzył o uregulowaniu Wisły i wykorzystaniu jej możliwości estetycznych. Przez szyby mieszkań domów na Pradze widziałoby się pływające statki.

Wizja warszawska inż. Nowickiego wzbudziła zachwyt, dzięki rozmachowi twórczemu oraz praktycznym możliwościom.

SŁAWA ŚWIATOWA

Ale Nowickiego wysłano do USA jako attache kulturalnego, a w Polsce rozpoczął się okres socrealizmu w sztuce podobny w założeniach do wyrobów prowincjonalnego cukiernika.

A tymczasem dla świata Nowicki staje się rewelacją.

Jego nazwisko figuruje obok sław: Le Cortusiera, (Francuz), Sven Merkelinsa (Szwed), Lucio Costa (Brazylijczyk) i Niemca Waltera Gropinsa (budowa siedziby ONZ). Sława rośnie.

W Nowej Karolinie (USA) obejmuje katedrę architektury. Indie zapraszają prof. Nowickiego na budowę stołecznego miasta New Delhi.

W Nowej Karolinie buduje salę sportową „Paraboleum". Dwie przecinające się parabole rozpinają konstrukcję dachową nad olbrzymią przestrzenią stadionu.

I tragiczny sierpień 1950. Maciej Nowicki ginie w katastrofie lotniczej nad Aleksandrią.

Fred Severud, inżynier amerykański, który kontynuuje budowę „Paraboleum" tak pisze:

. . . „fertile mind of young architect Matthew Nowicki has created this project. His death at 50 in an airplane accident has been called a catastrophe to architecture" . . . a dalej, że chce prowadzić prace po myśli Zmarłego . . . „as Matthew would have wanted it". . . .

Odszedł natchniony architekt, który przypomniał światu raz jeszcze o Polsce.

Inż. Z. Gąsiewicz

Z POLSKI I O POLSCE

NIEUKOŃCZONE WIZJE MACIEJA NOWICKIEGO

Jeden z najwybitniejszych amerykańskich historyków architektury, Lewis Mumford, na łamach miesięcznika "Architectal Record" tak określił twórczość zmarłego w 1950 Macieja Nowickiego: "Architektura jego nie uznawała ograniczenia czasu, miejsca czy metody. Starała się łączyć elementy regionalne z uniwersalnymi, zmechanizowane z czymś osobistym. Ci, którzy znali z bliska prace Nowickiego, którzy mogą ocenić możliwości jak i ich wykonanie, nie wątpią, że twórca ten nosił w sobie zarodek nowej ery".

Ale lista prac wykonanych przez Macieja Nowickiego jest krótka. Tragiczny wypadek zakończył jego życie niemal na początku drogi twórczej, gdy polski architekt dopiero zaczynał zamieniać swe oryginalne i sięgające następnego stulecia wizje w konkretne projekty.

Nowicki urodził się w 1910 roku w Kraju Zabajkalskim. W trzy miesiące potem znalazł się wraz z rodzicami na ziemi polskiej. Rodzina osiedliła się w niewielkim majątku Słomniczki w krakowskiem. Mając lat dziesięć, Nowicki wyjechał do Chicago, gdzie ojciec jego objął stanowisko konsula RP. Tam rozpoczął naukę rysunku i zaczął się interesować architekturą, ale właściwą edukację odbył w Polsce. Uczył się w gimnazjum im. Batorego, następnie w Szkole Sztuk Pięknych im. Gersona. Ukończył wydział architektury Politechniki Warszawskiej. Jego opiekunem podczas studiów był prof. Rudolf Świrczyński, który wywarł nań znaczny wpływ. Pod jego kierunkiem Maciej Nowicki zaczął projektować i realizować swe pierwsze budowle: gmach ministerstwa komunikacji, ministerstwa pracy i opieki społecznej, ośrodek sportowy, a w Augustowie — Dom Turysty. W czasie okupacji Nowicki działał w podziemiu i jednocześnie projektował. Był łącznikiem AK, brał udział w tajnym nauczaniu, walczył w Powstaniu Warszawskim. W wolnych chwilach opracowywał plan odbudowy przyszłej, wolnej Warszawy.

Pod koniec 1945 r. Nowicki został powołany do międzynarodowej grupy architektów, mającej zaprojektować siedzibę główną ONZ w Nowym Jorku. Znalazł się więc ponownie w USA, gdzie rozpoczął później współpracę z najwybitniejszymi architektami amerykańskimi. Przez pewien czas przebywał w Spring Green w stanie Wisconsin, w znanym ośrodku architektury Franka Lloyda Wrighta. Następnie został dziekanem wydziału architektury w North Carolina State College.

W USA Nowicki był współautorem wielu projektów, w tym i gmachu ONZ. Ale sławę uzyskał dzięki koncepcji krytej hali sportowo-wystawowej, powszechnie zwanej Areną w mieście Raleigh w Północnej Karolinie. Koncepcja jego przewidywała dach wiszący z ukośnymi ścianami szklanymi dla podkreślenia roli osłony z eliminacją funkcji nośnej, którą przejęły łuki. Budowla ta miała zasadnicze znaczenie w rozwoju współczesnej architektury i budownictwa.

Po wykonaniu Areny w Raleigh Nowicki otrzymał zaproszenie rządu indyjskiego na opracowanie projektu miasta Chandigarh. Jego projekt wywołał wielkie zainteresowanie w świecie architektów. Był bowiem niezwykle śmiały. W swojej koncepcji miasta Nowicki wyróżniał dwie funkcje: codzienną i świąteczną. Mówił: "The everyday function — working and dwelling — is responsible for the pattern texture of the city plan. The holiday function is responsible for the basic conception of the great scale composition. The holiday function unites the city".

Projektu miasta Chandigarh Nowicki nie zdążył jednak zrealizować. Wracając z Indii zginął w katastrofie lotniczej, 31 sierpnia 1950 roku nad Egiptem. Ale oglądając projekty i zrealizowane prace Macieja Nowickiego można zgodzić się z opinią wybitnego arcgitekta, Eero Saarinena, że "gdyby czas pozwolił temu geniuszowi rozwinąć w pełni skrzydła, ten poeta-filozof formy miałby wpływ na cały rozwój architektury tak głęboki, jak był głębokim natchnieniem dla swych przyjaciół".